Nitkowski Mateusz: Dziedziczenie posiadania – czy Sąd Najwyższy i doktryna mają rację?

Uniwersytet Wrocławski

Wstęp – posiadanie a regulacja spadku

Posiadanie, czyli utrwalony stan faktyczny, z którym przepisy wiążą wiele doniosłych skutków prawnych o zróżnicowanym charakterze,[212] jawi się jako konstrukcja w prawie cywilnym wyjątkowa. Przede wszystkim z tego względu, że w opinii zdecydowanej większości doktryny nie jest prawem, a jednak wynikają z niego uprawnienia. W związku z tym toczy się wiele sporów, które źródło mają już w koncepcjach, wydawałoby się, o znaczeniu teoretycznym. Skutki posiadania mogą sięgać jednak dalece, nawet za granicę śmierci posiadacza, będącego osobą faktycznie władającą rzeczą, bez znaczenia, czy jest jej właścicielem, czy też nie (własność stanowi bowiem władztwo prawne). Przez posiadanie należy rozumieć również samą możność władania rzeczą, gdyż korzystanie z niej nie stanowi koniecznej przesłanki posiadania.[213] Warto przy tym zaznaczyć, że przedmiotem posiadania mogą być wyłącznie rzeczy materialne i znajdujące się w obiegu, tak więc broń czy amunicja stanowią wówczas jedynie przedmiot władania, które to władanie nie jest jednak posiadaniem w rozumieniu Kodeksu cywilnego.[214]

Dlaczego charakter prawny posiadania ma istotne znaczenie w kontekście rozważań o jego dziedziczeniu? Zgodnie z art. 922 KC w skład spadku wchodzą prawa i obowiązki majątkowe zmarłego, przy czym przesłanką negatywną jest ścisły ich związek z jego osobą oraz przejście tych praw na oznaczone osoby, inne niż spadkobiercy. Polski kodeks cywilny nie reguluje jednak kwestii przejścia posiadania, odmiennie niż ma to miejsce w systemach: niemieckim, szwajcarskim czy włoskim.[215] W Polsce twórcą i orędownikiem takiej koncepcji był, w okresie międzywojennym, F. Zoll, a to dlatego, że przyjęty w 1937 r. projekt prawa

---

[212] Tak wskazuje polska literatura traktująca o prawie rzeczowym oraz, bez wyjątku, judykatura (por. S. Rudnicki, *Nabycie przez zasiedzenie*, Warszawa 2010, s. 63). Wśród autorów pojawiają się jednak również odmienne poglądy, które nakreślone zostaną w dalszej części, z racji rozważań o charakterze prawnym posiadania w kontekście dziedziczenia.

[213] S. Rudnicki, G. Rudnicki, J. Rudnicka [w:] *Kodeks cywilny – komentarz. Własność i inne prawa rzeczowe*, red. J. Gudowski, Warszawa 2013, s. 674; potwierdza to wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 VI 1966 r. (III CR 108/66, OSPiKA nr 10/1967, poz. 234).

[214] S. Rudnicki, G. Rudnicki, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe,* Warszawa 2009, s. 597.

[215] J. S. Piątowski, A. Kawałko, H. Witczak [w:] *System prawa prywatnego. Tom 10. Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2013, s. 119.

rzeczowego w stworzonej przez niego wersji, w art. 440 wskazywał, że „spadkobierca wstępuje w posiadanie, jakie służyło spadkodawcy". Projekt ten jednak nigdy nie stał się aktem prawa powszechnie obowiązującego, gdyż już powojenny dekret o prawie rzeczowym nie przewidywał podobnego rozwiązania.[216] Temat ten, w polskim prawodawstwie, nie został od tamtej pory ponownie podjęty.

Jeśli uznać, że posiadanie nie należy do uwzględnionych w obecnym art. 922 KC praw majątkowych spadkodawcy, które z chwilą jego śmierci przechodzą na spadkobierców, wówczas – jak się wydaje - konieczne byłoby objęcie przez nich rzeczy w posiadanie. W takiej jednak sytuacji nie można mówić, moim zdaniem, o żadnej jego dziedziczności. Załóżmy więc, że do spadku wchodzą jedynie prawa i obowiązki majątkowe spadkodawcy, zgodnie z wykładnią literalną tego przepisu. Żeby uznać posiadanie za prawo majątkowe, należy najpierw spróbować zakwalifikować je jako prawo podmiotowe, których odmianę stanowią właśnie prawa majątkowe.

Czy posiadanie stanowi prawo podmiotowe?

Uzyskanie posiadania nie należy do stanów prawnie irrelewantnych, gdyż zasadnym jest uznanie go za zdarzenie prawne, skutkujące powstaniem pewnych uprawnień, związanych choćby z ochroną tego stanu. Podobnie utrata posiadania powoduje utratę rzeczonych uprawnień. Warto dodać, że korzysta z tej ochrony niezależnie czy jest zgodne z prawem, czy też nie. Ochrona ta ma jednak charakter prowizoryczny, tymczasowy. W tym miejscu przywołać należy definicję „uprawnień", które, jak uważa Z. Radwański, stanowią wyróżnione elementy prawa podmiotowego.[217] Można więc powiedzieć, że posiadaczowi przysługują w pewnym stopniu wszystkie trzy rodzaje uprawnień, należne uprawnionemu podmiotowi – roszczenia, zarzuty oraz uprawnienia kształtujące. Na kanwie przedstawionego poglądu nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem P. Machnikowskiego, że z racji treści posiadania (a więc władania faktycznego) można w jego przypadku postawić znak równości między prawem podmiotowym a uprawnieniem.[218] Przejawia się tutaj pewna akcesoryjność tych uprawnień wobec, jak się wydaje, prowizorycznego prawa podmiotowego, jakim jest posiadanie. Należy jednak zaznaczyć, że uprawnienia te zdają się być ograniczone, bowiem, jak zaznacza P. Machnikowski, ustawodawca zabronił jedynie samowolnego naruszenia

[216] S. Kołodziejski, *Dziedziczenie posiadania*, „Palestra" nr 6/1969, s. 51.

[217] *Z.* Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2009, s. 89.

[218] P. Machnikowski [w:] *System prawa prywatnego. Tom 3. Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2013, s. 62.

władztwa posiadacza. Tym bardziej nie można zakwalifikować posiadania jako prawa rzeczowego, z racji że nie zapewnia ono posiadaczowi wyłącznego władztwa nad rzeczą.[219] Ponadto, należy pamiętać, że w polskim porządku prawnym obowiązuje zasada numerus clausus praw rzeczowych. Nie przysługują posiadaczowi w pełni również uprawnienia kształtujące, choć poprzez wydanie rzeczy następuje przeniesienie posiadania. Sytuację tę można przedstawić na osi, gdzie długość uprawnień przysługujących posiadaczowi, mimo ich zasadniczej odrębności prawnej wobec tych właścicielskich, będzie stanowiła tylko nieznaczny fragment uprawnień związanych z prawem własności, określanym jako najpełniejsze prawo do rzeczy. Charakteryzując zresztą stosunek zachodzący między posiadaniem a prawem własności można posiłkować się teorią P. Machnikowskiego, który zauważa, że przepisy o ochronie posiadania nie dają posiadaczowi żadnych skutecznych środków obrony przed legalnymi działaniami osoby mającej do rzeczy jakiekolwiek skuteczne w tej sytuacji prawo podmiotowe – bezwzględne lub skuteczne wobec posiadacza prawo względne.[220] Takim prawem bezwzględnym jest właśnie prawo własności i, zgodnie z art. 222 KC, właściciel może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, a więc posiadacza, ażeby rzecz została mu wydana, chyba że ten ma skuteczne wobec właściciela uprawnienia (np. wynikające z ograniczonego prawa rzeczowego). W takim ujęciu posiadanie niejako ustępuje prawu własności. Niemniej jednak, w polskiej literaturze pojawiają się stanowiska odmienne, takie jak A. Stelmachowskiego, który uważa, że posiadanie to prawo podmiotowe, między innymi z tego względu, że istnieje możliwość jego przeniesienia (art. 348 KC) – a więc, jak wcześniej wspomniano, pewne uprawnienie kształtujące. Tym samym będzie on bronił poglądu dziedziczności posiadania, jako prawa majątkowego, choć szczególnego typu.[221] W związku z powyższymi rozważaniami można skłonić się do poglądu S. Wójcika, który uważa posiadanie za zaczątek prawa podmiotowego, z racji zespolenia w polskim porządku prawnym konstrukcji władztwa faktycznego ze skutkami prawnymi, pewną sytuacją prawną, z której wynikają ograniczone, opisane wyżej uprawnienia[222]. Tę teorię ogranicza jednak przede wszystkim fakt, że wywoływane skutki prawne posiadania są wtórne wobec władztwa, a uprawnienia związane z posiadaniem nie mają samodzielnego bytu, w

[219] Tamże.

[220] Tamże, s. 63.

[221] A. Stelmachowski, *Istota i funkcja posiadania*, Warszawa 1958, s. 239-240.

[222] S. Wójcik, *Czy posiadanie jest dziedziczne* [w:] *Rozprawy prawnicze: księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, red. W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek, Kraków-Warszawa 1964, s. 529.

przeciwieństwie do praw podmiotowych właśnie.[223] Ponadto, nie każde posiadanie stanowi zaczątek nowego prawa podmiotowego – np. posiadanie w złej wierze (poza jedną sytuacją), nie wspominając już o posiadaniu zależnym, nieprowadzącym w ogóle do zasiedzenia.[224]

W świetle powyższych rozważań stanowisko, że posiadanie to stan faktyczny, który jednak wywołuje pewne skutki prawne, a nie prawo podmiotowe, wydaje się słuszne. Takie rozumienie posiadania pociąga za sobą inne konsekwencje prawne. Nie dotyczą go zatem ograniczenia ustanowione dla nabycia prawa – chodzi tu np. o nabycie posiadania nieruchomości przez cudzoziemca.[225] Skoro jednak nie dotyczą go ograniczenia związane z nabyciem prawa, to dyskusyjnym jest, czy może być ono „uprzywilejowane" podobnie jak prawo podmiotowe, w kontekście chociażby dziedziczenia, ponad to co wynika expressis verbis z Księgi drugiej Kodeksu cywilnego.

Ale czy nie-bycie prawem podmiotowym przesądza o niedziedziczności posiadania? W polskim piśmiennictwie zarysowała się także druga koncepcja, pierwotna w ogóle wobec uznawania czy też nieuznawania posiadania prawem podmiotowym, w kontekście jego dziedziczenia. Jej zwolennicy uważają bowiem, że dziedziczność posiadania to problem tkwiący poza rozważaniami o jego charakterze prawnym.[226] Za taką koncepcją mógłby przemawiać także argument uznawania posiadania za tzw. ekspektatywę nabycia prawa własności (np. w drodze zasiedzenia), a więc sytuację, w której niektóre wymogi prawne dotyczące powstania wierzytelności lub innego uprawnienia – w tym wypadku własności - zostały częściowo spełnione, co dotyczy m.in. terminu. Niewątpliwie, ekspektatywa taka, stanowiąca zaczątek prawa podmiotowego, ma wartość majątkową.[227] Wielu autorów uważa, że następstwo pod tytułem ogólnym zawiera w sobie domyślnie następstwo w posiadaniu.[228]

---

[223] A. Kunicki [w:] *System prawa cywilnego. Tom II. Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, red. J. Ignatowicz, Wrocław 1977, s. 840.

[224] S. Kołodziejski, jw., s. 58.

[225] Nie będzie wymagało zezwolenia odpowiedniego organu; S. Rudnicki, G. Rudnicki, J. Rudnicka [w:] *Kodeks cywilny – komentarz. Własność…*, red. J. Gudowski, Warszawa 2013, s. 675.

[226] S. Kołodziejski, jw., s. 53.

[227] M. Szaciński, *Dziedziczenie posiadania*, NP nr 7-8/1966, s. 925.

[228] Tamże, s. 927.

Dziedziczne, czy też nie? Stanowiska doktryny i orzecznictwa

W literaturze dominuje stanowisko, że posiadanie jest dziedziczne i z chwilą otwarcia spadku przechodzi na spadkobierców z mocy samego prawa.[229] Ustawodawca niejako przemyca takie rozwiązanie w art. 176 §2 KC, wskazując, że przepisy dotyczące możliwości doliczenia do czasu posiadania okresu poprzedniego posiadacza stosuje się odpowiednio do jego spadkobierców (w kontekście przesłanek zasiedzenia). Wydaje się, że gdyby nie wspomniany przepis konstrukcję objęcia spadkiem również posiadania można byłoby oprzeć wyłącznie na względach celowościowych oraz systemowych. Należy jednak zastanowić się czy powołany przepis rzeczywiście pozwala przesądzić o dziedziczności posiadania *ex lege*, czy choćby argumentować na korzyść takiego rozstrzygnięcia. Przeniesienie posiadania uznać bowiem można za pewne zdarzenie faktyczne, podobnie jak jego nabycie pierwotne, choć w tym wypadku istotny jest akt woli obu stron. Za takim stanowiskiem przemawia, wskazywany w doktrynie, brak wymogu posiadania pełnej zdolności do czynności prawnych przez strony takiej czynności. Wystarczy tutaj działanie z dostatecznym rozeznaniem („naturalna zdolność powzięcia aktu woli"), byleby można było stwierdzić istnienie współkonstytuującego posiadanie zamiaru władania rzeczą dla siebie.[230] J. Ignatowicz wskazuje z kolei, że posiadanie w zakresie rozporządzenia nim jest traktowane jak prawo[231]. Należy jednak, na kanwie tych rozważań, skrytykować to stanowisko, gdyż przeniesienie praw często wiąże się z formalnym aktem, np. wskutek umowy zobowiązującej[232]. Argument oparty na art. 176 KC nie może więc, moim zdaniem, uchodzić za kluczowy w dyskusji, co zdają się czynić niektórzy autorzy[233]. Opierając się li tylko na powołanym przepisie należałoby wskazać raczej na konieczność objęcia w posiadanie przez spadkobierców rzeczy stanowiącej przedmiot posiadania, aniżeli wejście tego stanu faktycznego do spadku, skoro przepis ten odsyła do unormowania związanego z czynnością przeniesienia posiadania, której istotnym elementem

---

[229] S. Rudnicki, G. Rudnicki, J. Rudnicka [w:] *Kodeks cywilny – komentarz. Własność…*, red. J. Gudowski, Warszawa 2013, s. 675.

[230] E. Gniewek, *Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz*, Kraków 2001, s. 827.

[231] J. Ignatowicz, *Ochrona posiadania*, Warszawa 1963, s. 177.

[232] Art. 155 §1 KC: Umowa sprzedaży, zamiany, darowizny, przekazania nieruchomości lub inna umowa zobowiązująca do przeniesienia własności rzeczy co do tożsamości oznaczonej przenosi własność na nabywcę, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej albo że strony inaczej postanowiły.

[233] Tak np. S. Dmowski [w:] *Prawo obrotu nieruchomościami*, red. S. Rudnicki, Warszawa 1999, s. 774-775; jako kluczowy argument powołał to także Sąd Najwyższy w uchwale z 26 I 1968 r., III CZP 100/67, OSNCP nr 8-9/1968, poz. 134 (wówczas przepis ten stanowił nowe unormowanie).

jest objęcie rzeczy przez nowego posiadacza, przy czym nie jest wskazane, iż spadkobiercy nie muszą przedmiotu posiadania objąć we władanie.

Stanowisko o dziedziczności posiadania *ex lege* dominuje obecnie również w orzecznictwie, mimo zmienności orzeczeń Sądu Najwyższego w tym aspekcie na przestrzeni lat. Jego wyrazem jest postanowienie z dnia 20 IV 1999 r.[234]. Zgodnie z tym rozstrzygnięciem, na spadkobierców, z chwilą otwarcia spadku, przechodzą wszystkie skutki prawne, jakie wynikały z posiadania rzeczy przez spadkodawcę, przy czym nieistotne jest objęcie rzeczy w faktyczne władztwo, tym samym kontynuacja posiadania. Analizując wskazane orzeczenie trudno jednak nie ulec wrażeniu, że w uzasadnieniu nie odniesiono się do zagadnienia samej dziedziczności posiadania, powołując się w tym zakresie zasadniczo na uchwałę SN z dnia 26 I 1968 r.[235]. W mojej opinii, SN w rzeczonym postanowieniu z 1999 r. podszedł do tej kwestii nazbyt bezrefleksyjnie, poniekąd błędnie stosując analogię i nie uwzględniając partykularnych stanów faktycznych obu spraw. Powołane orzeczenie sprzed ponad 30 lat dotyczyło bowiem posiadania elementów gospodarstwa rolnego, a istotną część uzasadnienia stanowiło odniesienie do charakteru nieruchomości będących przedmiotem sprawy: "Posiadanie odgrywa doniosłą rolę społeczno-gospodarczą, zwłaszcza w dziedzinie gospodarstw rolnych, a to wobec niedostatecznego uporządkowania stosunków własnościowych na wsi. (...) Rzecz w tym, żeby żadne gospodarstwo rolne nie dostało się w drodze dziedziczenia w ręce osób nie mających ku temu odpowiednich warunków. Warunki wymagane do dziedziczenia gospodarstwa rolnego należy więc uwzględniać zarówno wtedy, gdy gospodarstwo rolne stanowiło własność spadkodawcy, jak i wtedy, gdy spadkodawca był jedynie samoistnym posiadaczem gospodarstwa rolnego.". Znamiennym jest przy tym, że sędziowie nie odnieśli się w żadnym zakresie do argumentacji innego rozstrzygnięcia SN podjętego w tym samym roku, mianowicie wyroku z dnia 20 V 1968 r.[236], zawierającego diametralnie inne stanowisko, który powołany zostanie w dalszej kolejności.

W kontekście rozważań o dziedziczności posiadania należy wspomnieć także koncepcję pośrednią, która jednak nie znajduje aprobaty w doktrynie. Postuluje ona, że do dziedziczenia posiadania konieczne jest objęcie przez spadkobiercę rzeczy we władztwo. Może to nastąpić również poprzez zrealizowanie uprawnień przysługujących zmarłemu związanych z przywróceniem posiadania.[237] Posiadanie bowiem, jak już ustalono, to stan

[234] I CKU 105/98, OSN nr 11/1999, poz. 197.

[235] III CZP 100/67, OSNCP nr 8-9/1968, poz. 134.

[236] I CR 247/68, OSN nr 11/1969, poz. 198.

[237] J. Ignatowicz, jw., s. 179.

faktyczny, z którym jednak łączą się pewne uprawnienia, tak jak wspomniane, i to właśnie one mogą być dziedziczone w sposób bezpośredni. Stanowisko takie znalazło wyraz również wśród zmiennych w tym aspekcie poglądów judykatury[238], mianowicie w uchwale SN z dnia 26 III 1958 r.[239] Warunkiem jednakże jest istnienie roszczenia już w chwili śmierci spadkodawcy. Obecnie zdecydowanie nie stanowi poglądu dominującego. Krytyce zostało poddane choćby przez A. Kunickiego, który zwrócił uwagę, że roszczenie posesoryjne nie może być oderwane od posiadania i dlatego samo, bez posiadania, nie może przejść na spadkobierców[240]. Istotnie, nie kłóci się to w żaden sposób z omówionym wcześniej pierwotnym, wobec uprawnień posiadacza, charakterem posiadania jako stanu faktycznego. Ponadto, w przywołanym już wyroku z dnia 20 V 1968 r., SN również wyraził inne przekonanie: „Sama okoliczność, że dana osoba jest spadkobiercą, nie uzasadnia jeszcze roszczenia posesoryjnego w wypadku, gdy osoba trzecia objęła w posiadanie przedmiot spadku, który nie znalazł się jeszcze we władaniu spadkobiercy. Istotnym bowiem warunkiem roszczenia posesoryjnego jest faktyczne władztwo nad rzeczą." Takie stanowiska niewątpliwie łączy jednak pogląd, iż niemożliwym jest dziedziczenie samego stanu faktycznego.

Podsumowanie

Na zakończenie rozważań zasadną jest próba odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule niniejszego opracowania. Liczne, powołane przeze mnie argumenty, pomimo utrwalonych poglądów doktryny i linii orzecznictwa, nakazywałaby odrzucenie koncepcji dziedziczenia posiadania. Wystarczy wspomnieć o: charakterze prawnym posiadania (nie jest prawem podmiotowym), wcale nierozstrzygającej treści art. 176 §2 KC, czy porównaniu rodzimej regulacji do systemów zagranicznych. Nie można zapominać jednak o ogólnych regułach wykładni norm prawnych. Równie istotna jest bowiem wykładnia systemowa, a więc zasady, które nakazują brać pod uwagę fakt, że przepisy prawne tworzą system i należy uwzględniać ich wzajemne relacje oraz miejsce w tym systemie. Istotne jest, zwłaszcza w myśl obrony koncepcji dziedziczenia posiadania, zwrócenie uwagi na miejsce przepisów w Kodeksie cywilnym (pośród praw rzeczowych, o charakterze podmiotowym), przy założeniu

[238] Dość wspomnieć, że jeszcze przed rzeczonymi rozstrzygnięciami SN stanowiska były zgoła inne (por. J. S. Piątowski, Glosa do wyroku z dnia 20 V 1968 r. (I CR 247/68), NP nr 6/1970, s. 938).

[239] I CO 3/58, OSNCK nr 4/1959, poz. 106.

[240] J. Ignatowicz, jw., s. 176-177.

racjonalnego działania prawodawcy.[241] Rzeczone reguły wykładni stosuje się co prawda w drugiej kolejności, po regułach językowych, niemniej jednak w omawianym przypadku nie należy, po uzyskaniu wyniku wykładni językowej, kończyć analizy, gdyż wynik ten niewątpliwie budzi wątpliwości – na co wskazują choćby powyższe rozważania. Dziedziczenie jest przecież niczym innym, jak wstąpieniem w sytuację majątkową zmarłego, a posiadanie niewątpliwie cechuje się określoną wartością ekonomiczną – co oczywiste – zróżnicowaną ze względu na jego przedmiot, podobnie jak przecież własność. Ponadto, dziedziczenie nie jest przecież jedynym stanem faktycznym czy sytuacją prawną, które uznawane są za elementy spadku[242]. Wreszcie – komu przypisać odpowiedzialność za zawalenie się budowli[243] w razie odrzucenia tezy o dziedziczności posiadania? Moim zdaniem warto powrócić jednak do koncepcji *prima facie* normatywnego rozstrzygnięcia dyskutowanej kwestii, aby rozwiać wszelkie wątpliwości.

Bibliografia:

1. Bator A. (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2010.
2. Gniewek E., *Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz*, Kraków 2001.
3. Gniewek E. (red.), *System prawa prywatnego. Tom 3. Prawo rzeczowe*, Warszawa 2013.
4. Gudowski J. (red.), *Kodeks cywilny – komentarz. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2013.
5. Ignatowicz J. (red.), *System prawa cywilnego. Tom II. Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, Wrocław 1977.
6. Ignatowicz J., *Ochrona posiadania*, Warszawa 1963.
7. Kołodziejski S., *Dziedziczenie posiadania*, „Palestra" nr 6/1969, s. 50-61.
8. Kordasiewicz B. (red.), *System prawa prywatnego. Tom 10. Prawo spadkowe*, Warszawa 2013.

[241] Z. Pulka [w:] *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, red. A. Bator, Warszawa 2010, s. 294.

[242] Inne: np. oświadczenie woli, które ma zostać złożone innej osobie; związanie ofertą zmarłego; ustalenie nieważności umowy; pierwszeństwo nabycia gruntu.

[243] Art. 434 KC: Za szkodę wyrządzoną przez zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części odpowiedzialny jest samoistny posiadacz budowli, chyba że zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części nie wynikło ani z braku utrzymania budowli w należytym stanie, ani z wady w budowie.

9. Osuchowski W., Sośniak M., Walaszek B. (red.), *Rozprawy prawnicze: księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, Kraków-Warszawa 1964.
10. Piątowski J. S., Glosa do wyroku z dnia 20 V 1968 r. (I CR 247/68), NP nr 6/1970, s. 938-945.
11. Radwański Z., *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2009.
12. Rudnicki S. (red.), *Prawo obrotu nieruchomościami*, Warszawa 1999.
13. Rudnicki S., *Nabycie przez zasiedzenie*, Warszawa 2010.
14. Rudnicki S., Rudnicki G., *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2009.
15. Stelmachowski A., *Istota i funkcja posiadania*, Warszawa 1958.
16. Szaciński M., *Dziedziczenie posiadania*, NP nr 7-8/1966, s. 922-927.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego:

1. Orzeczenie z dnia 26 III 1958 r., I CO 3/58, OSNCK nr 4/1959, poz. 106.
2. Wyrok z dnia 3 VI 1966 r., III CR 108/66, OSPiKA nr 10/1967, poz. 234.
3. Uchwała z dnia 26 I 1968 r., III CZP 100/67, OSNCP nr 8-9/1968, poz. 134.
4. Wyrok z dnia 20 V 1968 r., I CR 247/68, OSN nr 11/1969, poz. 198.
5. Postanowienie z dnia 28 IV 1999 r., I CKU 105/98, OSNC nr 11/1998, poz. 197.